



Centralna Komisja Egzaminacyjna

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

Układ graficzny © CKE 2010

**WPISUJE ZDAJĄCY**

**KOD**

--	--	--

**PESEL**

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

*Miejsce  
na naklejkę  
z kodem*

dysleksja

**EGZAMIN MATURALNY  
Z JĘZYKA POLSKIEGO**

**POZIOM PODSTAWOWY**

**CZERWIEC 2013**

**Instrukcja dla zdającego**

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 16 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

**Czas pracy:  
170 minut**

**Liczba punktów  
do uzyskania: 70**

*Część I – 20 pkt  
Część II – 50 pkt*



MPO-P1\_1P-133

**Część I – rozumienie czytanego tekstu**

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y.

***POKAŻ MI SWOJĄ KOLEKCJĘ***

1. W jednym z internetowych serwisów w dziale dla kolekcjonerów jest w czym wybierać. Już za złotówkę można kupić aluminiową plakietkę do wpinania w klapę, upamiętniającą święto 1 Maja. Najdroższym wystawionym eksponatem jest złota moneta z Janem Pawłem II, bagatela, 125 tys. zł.

2. Po co to ludziom? Możemy się domyślać, że monetę kupi zapewne ktoś, dla kogo będzie to inwestycja mająca przynieść określony dochód, podobnie jak to jest w przypadku nabywania dzieł sztuki. Kolekcjonując malarstwo lub kosztowne antyki – rzeczy powszechnie uznawane za cenne – człowiek może kierować się, poza potrzebą obcowania z pięknem, chęcią zmanifestowania swojej pozycji społecznej i statusu materialnego. Zrozumiałe jest też gromadzenie przedmiotów, uznawanych za wartościowe tylko w wąskim kręgu osób. Da się zaakceptować argument, że kolekcjonerzy łączą osobistą satysfakcję z chęcią uchronienia staroci przed rozpadem.

3. W epoce, kiedy raz po raz wymieniamy komputery na szybsze, Adam Mankiewicz wytrwale powiększa swoją Kupę Złomu – kolekcję składającą się z prawie 400 komputerów i konsoli do gier. Kiedy wielu z nas kupuje muzykę w internetowych sklepach, żeby słuchać jej z miniaturowych odtwarzaczy MP3, Piotr Osiak z Kalisza kolekcjonuje płyty winylowe (mało kto może dziś ich słuchać, bo adaptory już dawno wylądowały na śmietnikach).

4. Niemal wszyscy ludzie gromadzą przedmioty, które nie są im niezbędne do życia. Zbieramy zdjęcia rodzinne, pamiątki z podróży, książki ulubionych autorów, bilety z koncertów, na których byliśmy. Przez wiele wieków kolekcjonerstwo było przywilejem władców. Znanym miłośnikiem dzieł sztuki był na przykład rzymski cesarz August. Słynęły w świecie monarsze zbiory trofeów myśliwskich. W dobrym tonie było kolekcjonowanie świty złożonej z karłów.

5. Początków współczesnego kolekcjonerstwa powinniśmy szukać w XVIII-wiecznych *Kunstkamerach*<sup>1</sup>. Modą wśród europejskiej arystokracji i bogatych mieszczan stało się posiadanie własnej kolekcji niezwykłości, którą z dumą pokazywano znajomym. Można było tam zobaczyć wszystko, co uchodziło za niecodzienne: rzadkie minerały, skamieniałości, wypchane egzotyczne zwierzęta, dzieła sztuki, przedmioty pochodzące z innych kontynentów. Obraz znanego malarza mógł sąsiadować z rzekomym jajem dinozaura.

6. Posiadanie zbiorów sprawia człowiekowi przyjemność, nie tylko kiedy z nimi obcujemy. Liczy się też sama świadomość, że leżą u nas na półkach. Rzeczy do kolekcji zwykły zbieracz nabywa zwykle najczęściej przy okazji. Zdjęcia powstają podczas spotkań rodzinnych i wakacji, a nową książkę kupuje się, kiedy pojawia się ona w księgarni. Prawdziwe zbieractwo zaczyna się trochę dalej: kolekcjoner nie czeka na okazję, lecz w poszukiwaniu upragnionych przedmiotów regularnie spędza godziny przy aukcjach internetowych i myszkuje na giełdach staroci. Dla niektórych takie zajęcia stają się treścią życia.

7. Dzieła sztuki, znaczki to przedmioty wytwarzane specjalnie w celu gromadzenia. Są jednak tacy, którzy samodzielnie wypracowują pomysł kolekcji. Gromadząc przedmioty, sami nadajemy im znaczenia, tworzymy własny, prywatny świat. O takim wymiarze kolekcjonerstwa opowiada dr Włodzimierz Pessel, kulturoznawca z Instytutu Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. – *Człowiek, otaczając się rzeczami, otacza się znaczeniami, żeby przetworzyć świat w swoją własność oraz oswoić otaczającą go rzeczywistość.*

<sup>1</sup> Kuntskamera – (niem.) gabinet osobliwości, kolekcja dzieł sztuki, egzotycznych przedmiotów i innych osobliwości.

*Kreacyjność przejawia się tu w nadawaniu własnej logiki zbiorom: coś trzeba najpierw z rzeczywistości wyjąć, aby w domowym zaciszu złożyć z tego nową całość.*

**8.** Skąd biorą się pomysły na te oryginalne całości? Idea kolekcji może pojawić się podczas snucia wspólnych wspomnień. – *Pomysł, aby zbierać płyty winylowe, narodził się jakieś 15 lat temu na jednej z imprez – wspomina Piotr Osiak. – Ktoś zauważył kilka płyt moich rodziców i zaczęła się rozmowa o muzyce. Puściliśmy płytę Lady Pank „O dwóch takich, co ukradli księżyc”. Później stała się ona przebojem naszych imprez. I załączkiem kolekcji. Można też ulec sentymentalnym wspomnieniom podczas domowych porządków. Czasami zdarza się też, że już od dzieciństwa stale coś zbieramy.*

**9.** Z tych relacji wyłania się pierwsza oczywista funkcja kolekcjonowania: ono generuje życie towarzyskie. Wbrew stereotypowemu wyobrażeniu kolekcjonera jako zdziwaczatego samotnika, obcowanie z przedmiotami wcale nie zastępuje mu obcowania z przyjaciółmi. Przeciwnie, daje możliwość nawiązywania znajomości z osobami dzielącymi pasję. – *Dzięki wymianie sprzętu zrodziło się kilka trwających od lat przyjaźni – opowiada o swoim kolekcjonerskim życiu Adam Mankiewicz. – Kontakt z innymi kolekcjonerami to właściwie podstawa rozwoju zbioru. Grupy dyskusyjne, ogromna ilość korespondencji prywatnej, spotkania z innymi zbieraczami.*

**10.** Olbrzymim ułatwieniem życia kolekcjonera jest Internet. Serwisy aukcyjne służą uzupełnieniu zbiorów, ale w równym stopniu – nawiązaniu nowych znajomości. Dzięki Internetowi wiele kolekcji pojawia się również w wersji wirtualnej. Zbiory stojące na półkach mogą zobaczyć najwyżej znajomi, wirtualny zbiór może obejrzeć każdy, kto wejdzie na stronę. Kolekcjoner zyskuje wtedy poczucie, że jest właścicielem prywatnego muzeum, bezustannie otwartego dla zwiedzających. A więc mamy drugie silne uzasadnienie kolekcjonerstwa: przyjemność płynącą z tego, że ktoś ogląda nasze zbiory.

**11.** Ani potrzeby społeczne, ani potrzeba podziwu nie wyjaśniają jeszcze tajemnicy kolekcjonowania rzeczy z pozoru bezwartościowych, pozostałości z niedawnej przeszłości. Dr Pessel wyjaśnia, co się dzieje z takimi przedmiotami, kiedy dostaną się w ręce zbieraczy: *Prozaiczne dobra konsumpcyjne czy gadżety odsyłające do dzieł kultury popularnej stają się przedmiotem domowych refleksji, estetycznych analiz na prywatny użytek albo katalizatorem wspomnień. Poprzez takie kolekcje rzeczy niegdyś pospolite, a nawet uważane za tandetę, zamieniają się w cudowności. Tandetna plakietka za złotówkę może się stać przedmiotem magicznym w rękach posiadacza.*

**12.** Z potocznej obserwacji wiemy jednak doskonale, że kolekcjonerstwo może przerodzić się w dziwactwo albo i destrukcyjny nałóg. W literaturze psychologicznej można znaleźć interpretacje zbieractwa jako objawu kompulsywnej<sup>2</sup> nerwicy natręctw – potrzeby, która musi być regularnie realizowana, żeby zapewnić dobre samopoczucie. Jeszcze bardziej radykalny pogląd głosi, że skłonność do zbierania przedmiotów jest pozostałością po zwierzętach, które odruchowo gromadzą dostępne pożywienie na gorsze czasy. W USA pojawiły się terapie dla osób uzależnionych od zbieractwa. W mediach opisano przypadek mężczyzny z Amherst w stanie Ohio leczonego przez dr. Philipa McGrawa – telewizyjnego guru zdrowia psychicznego. W olbrzymiej kolekcji gromadzonej przez pacjenta od dziesięciu lat były m.in.: pudełka po płatkach śniadaniowych, paście do zębów, stare okna i martwe koty. Pierwszym etapem terapii było sprowadzenie sześciu ciężarówek, które wywoziły cały zbiór na wysypisko śmieci. Ten ekstremalny przypadek pokazuje, jak bardzo można uzależnić się od posiadania. I przestrzega przed tym pierwszym razem, kiedy upatrzymy sobie na aukcji uroczą plakietkę.

Na podstawie: Patryk Wasiak, *Pokaż mi swoją kolekcję*, „Ja, my, oni. Poradnik Psychologiczny Polityki” 2010, t. 5.

<sup>2</sup> Kompulsja – odczuwanie silnej, natrętnej tendencji do zrobienia czegoś, często wbrew samemu sobie.

**Zadanie 1. (2 pkt)**

Dlaczego ludzie zajmują się zbieraniem przedmiotów? Na podstawie akapitu 2. podaj cztery przyczyny.

.....

.....

.....

.....

**Zadanie 2. (2 pkt)**

Na podstawie akapitów 4. i 5. uzupełnij tabelę, wpisując po trzy odpowiednie przykłady w każdą kolumnę.

Co kolekcjonowano dawniej?	Co zbiera się współcześnie?

**Zadanie 3. (1 pkt)**

Napisz, co łączy kolekcje wymienione w akapicie 3.

.....

.....

**Zadanie 4. (1 pkt)**

Wyjaśnij, na czym polega różnica między kolekcjonerstwem zwykłym a prawdziwym. (akapit 6.)

.....

.....

.....

**Zadanie 5. (1 pkt)**

Jaka cecha człowieka sprawia, że kolekcjonerstwo zyskuje nowy wymiar?

.....

.....

.....

**Zadanie 6. (1 pkt)**

Wyjaśnij zwrot: *oswoić otaczającą rzeczywistość*.

.....

.....

.....

**Zadanie 7. (2 pkt)**

Autor artykułu uważa, że kolekcjonowanie jest inspiracją życia towarzyskiego. Jakimi argumentami poparł tę opinię? Podaj dwa.

.....

.....

.....

**Zadanie 8. (2 pkt)**

Tekst został napisany w stylu

- A. potocznym.
- B. naukowym.
- C. artystycznym.
- D. publicystycznym

Określ dwie właściwości stylu, którym posłużył się autor.

.....

.....

**Zadanie 9. (2 pkt)**

Po co autor artykułu przywołuje liczne nazwiska i cytuje wypowiedzi? Podaj dwa cele tego zabiegu.

.....

.....

.....

**Zadanie 10. (2 pkt)**

W wypowiedzi doktora Pessela w akapicie 11. pojawia się wyrażenie *katalizator wspomnień*. Jest ono

- A. metaforą.
- B. oksymoronem.
- C. porównaniem.
- D. onomatopeją.

Wyjaśnij znaczenie tego wyrażenia.

.....

.....

.....

**Zadanie 11. (1 pkt)**

Na podstawie artykułu napisz, kiedy kolekcjonerstwo może przekształcić się w nałóg lub dziwactwo.

.....

.....

.....

**Zadanie 12. (1 pkt)**

Jaką funkcję w kompozycji tekstu pełni końcowe zdanie artykułu?

.....

.....

**Zadanie 13. (2 pkt)**

Jakie etapy powstawania kolekcji wskazuje autor artykułu? Na podstawie całego tekstu wymień trzy, zachowując **właściwą kolejność**.

.....

.....

.....

**Część II – pisanie własnego tekstu w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu. Wybierz temat i napisz wypracowanie nie krótsze niż dwie strony (około 250 słów).**

Temat 1. **Analizując podane fragmenty *Lalki* Bolesława Prusa, przedstaw relacje między Stanisławem Wokulskim a arystokracją i wyjaśnij, co wpłynęło na charakter tych relacji.**

**LALKA****Fragment I**

Ocknął się – przy nim stał pan Tomasz Łęcki.

– Witam cię, panie Stanisławie – rzekł z właściwą mu majestatycznością. Znajdziesz tu wielu znajomych.... Nie wyobrażaj sobie, że arystokracja jest tak straszna...

Wokulski otrząsnął się.

– Panie Łęcki – odparł chłodno – w moim namiocie pod Plewną bywali więksi panowie. I byli dla mnie tyle łaskawi, że niełatwo wzruszę się widokiem nawet tak wielkich, jakich... nie znajdę w Warszawie.

– A... A!... – szepnął pan Tomasz i ukłonił mu się.

Wokulski zdumiał się.

„Oto fagas! – przemknęło mu przez głowę. – I ja... ja!... miałbym z takimi ludźmi robić sobie ceremonie?...”

Pan Łęcki wziął go pod rękę i w sposób bardzo uroczysty wprowadził do pierwszego salonu, gdzie byli sami mężczyźni.

– Widzisz pan: hrabia... – zaczął pan Tomasz.

– Znam – odparł Wokulski, a w duchu dodał: – „Winien mi ze trzysta rubli...”

– Bankier... – objaśniał dalej pan Tomasz. Ale nim powiedział nazwisko, bankier sam zbliżył się do nich i przywitawszy Wokulskiego rzekł:

– Bój się pan Boga, z Paryża ogromnie ekscytują nas o te bulwary... Czy pan im odpowiedziałeś?

– Pierwej chciałem porozumieć się z panem – odparł Wokulski.

– To wstąp pan do mnie we środę na śniadanie i raz skończmy.

Pożegnali się. Pan Tomasz czulej przycisnął ramię Wokulskiego.

– Jenerał... – zaczął.

Jenerał ujrzawszy Wokulskiego podał mu rękę i przywitali się jak starzy znajomi.

Pan Tomasz stawał się coraz tkliwszym dla Wokulskiego i zaczynał dziwić się, widząc, że kupiec galanteryjny zna najwybitniejsze osobistości w mieście, a nie zna tylko tych, którzy odznaczeni tytułem albo majątkiem, nic zresztą nie robiąc.

Przy wejściu do drugiego salonu, gdzie było kilka dam, zastąpiła im drogę hrabina Karolowa. Koło niej przesunął się służący Józef.

„Rozstawili pikiety – pomyślał Wokulski – ażeby nie skompromitować dorobkiewicza. Grzecznie z ich strony, ale ...”

W pierwszym salonie ukazanie się Wokulskiego zrobiło pewną sensację.

– Jenerale – mówił hrabia – hrabina zaczyna nam sprowadzać kupców galanteryjnych. Ten Wokulski...

– On taki kupiec jak ja i pan – odparł jenerał.

– Mój książę – mówił inny hrabia – skąd wziął się tu ten jakiś Wokulski?

– Zaprosiła go gospodyni – odparł książę.

– Nie mam przesądu co do kupców – ciągnął dalej hrabia – ale ten Wokulski, który zajmował się dostawą w czasie wojny i zrobił na niej majątek...

– Tak... tak – przerwał książę. Ten rodzaj majątków bywa zwykle niepewny, ale za Wokulskiego ręczę. Hrabina mówiła ze mną, a ja zapytywałem oficerów, którzy byli na wojnie, między innymi mojego siostrzeńca. Otóż o Wokulskim było jedno zdanie, że dostawa, której się dotknął, była uczciwa. Nawet żołnierze, ile razy dostali dobry chleb, mówili, że musiał być pieczony z mąki od Wokulskiego. Więcej hrabiemu powiem – ciągnął książę – że Wokulski, który swoją rzetelnością zwrócił na siebie uwagę osób najwyższej położonych, miewał bardzo ponętne propozycje. W styczniu tego oto roku dawano mu dwakroć sto tysięcy rubli tylko za firmę do pewnego przedsiębiorstwa i nie przyjął...

Hrabia uśmiechnął się i rzekł:

– Miałby więcej o dwakroć sto tysięcy rubli...

– Miałby, ale nie byłby dziś tutaj – odparł książę i kiwnąwszy głową hrabiemu, odszedł.

## Fragment II

Przeszli do jadalnego pokoju, gdzie na środku stał okrągły stół nakryty na cztery osoby. Wokulski znalazł się przy nim między panną Izabelą i jej ojcem, naprzeciw panny Florentyny. Już był zupełnie spokojny, tak spokojny, że aż go to przerażało. Opuścił go szal miłości, nawet pytał sam siebie: czy ona jest kobietą, którą kochał?... Bo czy podobna kochać się tak jak on i siedząc o krok od przyczyny swego obłędu czuć taką ciszę w duszy, tak niezmierną ciszę?... Myśl miał tak swobodną, że nie tylko dokładnie widział każde drgnienie fizjonomii swoich współbiedników, ale jeszcze (co już było zabawne), patrząc na pannę Izabelę, robił sobie następujący rachunek:

„Suknia. Piętnaście łokci surowego jedwabiu po rublu – piętnaście rubli... Koronki z dziesięć rubli, a robota z piętnaście... Razem – czterdzieści rubli suknia, ze sto pięćdziesiąt rubli kolczyki i dziesięć groszy róża...”

Mikołaj zaczął podawać potrawy. Wokulski bez najmniejszego apetytu zjadł kilka łyżek chłodnika, zapił portweinem, potem spróbował polędwicy i zapił ją piwem. Uśmiechnął się, sam nie wiedząc czemu, i w przystępie jakiejś żakowskiej radości postanowił robić błędy przy stole. Na początek skosztowawszy polędwicy położył nóż i widelec na podstawce obok



talerza. Panna Florentyna aż drgnęła, a pan Tomasz z wielką werwą począł opowiadać o wieczorze w Tuileryach<sup>3</sup>, podczas którego na żądanie cesarzowej Eugenii tańczył z jakąś marszałkową menueta.

Podano sandacza, którego Wokulski zaatakował nożem i widelcem. Panna Florentyna o mało nie zemdląła, panna Izabela spojrzała na sąsiada z pobłażliwą litością, a pan Tomasz... zaczął także jeść sandacza nożem i widelcem.

„Jacyście wy głupi!” – pomyślał Wokulski czując, że budzi się w nim coś niby pogarda dla tego towarzystwa. Na domiar odezwała się panna Izabela, zresztą bez cienia złościwości:

– Musi mnie papa kiedy nauczyć, jak się jada ryby nożem.

Wokulskiemu wydało się to wprost niesmaczne.

„Widzę, że odkocham się tu przed końcem obiadu...” – rzekł do siebie.

– Moja droga – odpowiedział pan Tomasz córce – niejadanie ryb nożem to doprawdy przesąd... Wszak mam rację, panie Wokulski?

– Przesąd?... nie powiem – rzekł Wokulski. – Jest to tylko przeniesienie zwyczaju z warunków, gdzie on jest stosowny, do warunków, gdzie nim nie jest.

– Anglicy mają ryby morskie, które można jadać samym widelcem; nasze zaś ryby ościste może jedliby innym sposobem...

– O, Anglicy nigdy nie łamią form – broniła się panna Florentyna.

– Tak – mówił Wokulski – nie łamią form w warunkach zwykłych, ale w niezwykłych stosują się do pravidła: robić, jak wygodniej. Sam zresztą widywałem bardzo dystygowanych lordów, którzy baraninę z ryżem jedli palcami, a rosół pili prosto z garnka.

Lekcja była ostra.

Bolesław Prus, *Lalka*, Warszawa 1981.

---

<sup>3</sup> Tuileries – paryska dzielnica z zespołem pałacowo-parkowym, siedziba królów i cesarzy; wydawano tam wystawne przyjęcia w ogrodach.



**Temat 2. Porównaj obrazy świata i związane z nimi uczucia bohaterów lirycznych w wierszach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej *Wrażenia* i Władysława Broniewskiego *Middle East*.**

**WRAŻENIA**

Stary kościół – kamienna korona  
W drzew obrębie, w oparów smudze...

.....  
Dolo moja niewydarzona,  
Jakież to wszystko cudze!

Domostwo z surowej cegły,  
Bluszczem obrosłe podwoje<sup>4</sup> –  
Z powitaniem psy ku mnie podbiegły –  
Serdeczne, ale nie moje.

Służące: Phylis, Rebeka –  
Golf: aksamitne boisko –  
Jakież to wasze wszystko!

.....  
Ja zaś jestem z bardzo daleka...

O zmierzchu domowe ognisko  
W marmurowym, czarnym kominie  
Zapłonie jak bukiet chryzantem.  
Zgromadzonej przed nocą rodzinie  
Radio zagra „The National Anthem”<sup>5</sup> –  
O, jakież cudze to wszystko.

Na ileż lat szczęścia liczycie?  
Powiedzcie. Ja was nie straszę,  
Nie pouczam was, czym jest życie.

.....  
Jakie to wszystko w a s z e!

Lecz te głogi kwitnące, bezpańskie,  
To niebo w kałuży jak w blasze,  
Ten wiatr na umarłą nutę,  
Ten trakt daleki, ten smutek,  
Rosy, kolce,  
To już nie tylko wasze,  
To już i moje, cygańskie<sup>6</sup>,  
Cygańsko-polskie...

„Nowa Polska” 1944

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Poezje zebrane*, Toruń 1994.

<sup>4</sup> Podwoje – okazałe, dwuskrzydłowe drzwi.

<sup>5</sup> The National Anthem – brytyjski hymn narodowy.

<sup>6</sup> Cygańskie – tu: tułacze, rzucane miejsca na miejsce.

**MIDDLE EAST**<sup>7</sup>

Ja nie chcę Palestyny,  
Syrii, Iraku, Egiptu,  
od cyprysów wolę kaliny,  
wolę brzozę niż eukaliptus.

Sosny tutejsze – nie te,  
kwiaty tutejsze – nie tamte,  
innego przyślijcie poetę,  
żeby się cieszył Lewantem<sup>8</sup>.

Tutaj historia zamarła,  
tutaj dzieje są „Made in Britain” –  
tam Warszawa skacze do gardła  
jak brytan!

Wśród wierzb płaczących strumienie  
tamteży płyną,  
walczą tam bezimiennie  
i beztrumiennie giną.

Tam giną ludzie, miasta, stolice,  
tam naród w walce –  
a ja tu chodzę,  
depczę jerozolimskie ulice  
i gryzę palce.

Ja chcę kiedyś... na Żoliborzu<sup>9</sup>...  
choćby na krótko...  
Jeśli nie –  
nad Śródziemnym Morzem  
zdechnę ze smutku.

*Drzewo rozpaczające*, 1945

Władysław Broniewski, *Wiersze i poematy*, Warszawa 1980.

**Maria Pawlikowska-Jasnorzewska** w latach 1939 – 1945 przebywała na emigracji w Anglii. Zmarła w Manchesterze.

**Władysław Broniewski** – więziony przez Sowieców, po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej wypuszczony z więzienia, wstąpił do polskiej armii formowanej przez Władysława Andersa. W 1942 roku ewakuowany wraz z polskimi oddziałami do Iranu, później wraz z 2. Korpusem Polskim poprzez Irak trafił do Palestyny. Do Polski powrócił w 1945 roku.

<sup>7</sup> Middle East (ang.) – Bliski Wschód.

<sup>8</sup> Lewant [od wł. *levante* – wschód] – określenie krajów leżących na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego.

<sup>9</sup> Żoliborz – dzielnica Warszawy.













**BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)**